

## W „WIELOKULTUROWYM ŚWIECIE” RYSZARDA KAPUŚCIŃSKIEGO

ANDRZEJ HEJMEJ\*

### 1

Nietrudno dostrzec w całej twórczości Ryszarda Kapuścińskiego – świadka przełomowych wydarzeń XX wieku – własną, ewoluującą z czasem wizję świata, która wpływa bezpośrednio między innymi na formę reportażu, jego stopniową eseizację, osłabianie rygoru kompozycyjnego, otwartość, fragmentaryczność etc. W spojrzeniu reportera na rzeczywistość ubiegłego i początku obecnego stulecia istotne wydaje się zwłaszcza przejście od wizji „w r z e n i a ś w i a t a”<sup>1</sup> (to znaczy reportażowej rejestracji i interpretacji obrazu poszczególnych totalitaryzmów, przysileń w erze dekolonizacji świata: na przykład przybliżenia „trochę Etiopii” w *Cesarzu*, rewolucji irańskiej w *Szachinszachu*, realiów wschodnich w *Imperium*) do „świata w ruchu”<sup>2</sup>, by posłużyć się trafną formułą Przemysława Czaplińskiego. Jak dobrze wiadomo, zapisy reportażowe (literackie) Kapuścińskiego przez długi czas traktują o wydarzeniach w Afryce, Azji, Ameryce Łacińskiej, są rezultatem pracy historyka-etnografa, „reportera globalnego”<sup>3</sup>. Jego strategia pisarska najładniej scharakteryzowana zostaje w *Wojnie futbolowej*: „Patrzeć, chodzić, pytać, słuchać, wąchać, myśleć, pisać”<sup>4</sup>, czy w jednej z rozmów z początku lat 90.: „piszę «z jeżdżenia». Nie jestem «wymyślaczem». Nie opisuję jakiegoś wyobrażanego czy własnego świata. Opisuję świat, który realnie istnieje”<sup>5</sup>. Na temat, jak to nazywa Kapuściński, „osobistego reportażu” bądź

---

\* Andrzej Hejmej – prof. dr hab., Uniwersytet Jagielloński.

<sup>1</sup> *Wrzenie świata* (Warszawa 1988) – to tytuł czterotomowego wyboru utworów Ryszarda Kapuścińskiego (t. 1: *Kirgiz schodzi z konia; Chrystus z karabinem na ramieniu*, t. 2: *Wojna futbolowa; Jeszcze dzień życia*, t. 3: *Cesarz; Szachinszach*, t. 4: *Busz po polsku; Notes*).

<sup>2</sup> P. Czapliński, *Kłopoty z nowoczesnością* [w:] „*Życie jest z przenikania...*”: *szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył B. Wróblewski, postłowie A. Kapuścińska, Warszawa 2008, s. 284.

<sup>3</sup> Zob. m.in. M. Dzięglewski, *Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego. Źródło poznania społeczeństw i kultur*, Lublin 2009, s. 51.

<sup>4</sup> R. Kapuściński, *Wojna futbolowa*, Warszawa 1981, s. 16.

<sup>5</sup> R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, wybór i wstęp K. Strączek, Kraków 2003, s. 15 (zob. pierwodruk: *Korzenie w poleskiej biedzie*, z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Barbara Hołub, „Przekrój” 1992, nr 39, s. 16).

też „literatury na piechotę”<sup>6</sup> napisano dotąd bardzo wiele, określając ów reportaż mianem „antymedialnego”<sup>7</sup>, „pojemnego”<sup>8</sup> czy „filozoficznego”<sup>9</sup>. Interesuje mnie tutaj jednak nie sam reportaż, zapisy „wrzenia świata”, wokół których toczą się dzisiaj – za sprawą biografii Artura Domosławskiego *Kapuściński non-fiction* (Warszawa 2010) – liczne spory o kompetencje, prawa i powinności reportera, o sposoby reportażowego opisywania i relacjonowania wydarzeń, o szczególnie status reportażu i rozumienie prawdy, nie kwestia politycznych kompromisów czy pisarskich konfabulacji, lecz Kapuścińskiego wyobrażenie „świata w ruchu”; innymi słowy, wyobrażenie wielokulturowości jako jednej ze współczesnych koncepcji kultury.

W przypadku autora *Lapidariów* istnieją w gruncie rzeczy rozmaite możliwości mówienia o wielokulturowości, przy czym ewidentne wydają się, jak sądzę, trzy komplementarne kwestie. Po pierwsze, samo doświadczenie „człowieka pogranicza”<sup>10</sup>, wyniesione w dzieciństwie z rzeczywistości przedwojennego, kresowego Pińska lat 30., „przedwojennej Afryki Polski”<sup>11</sup>, miasta wielu kultur, zamieszkiwanego wówczas przez Polaków, Żydów, Ukraińców, Białorusinów i Rosjan, w którym istniały różnorodne napięcia i wewnętrzne konflikty wzniecane na tle narodowościowym. Po drugie, zarówno doświadczenie reportera globalnego, związane z poszczególnymi etapami poznawania i rozumienia przez niego innych kultur (przynoszące „empatyczny sposób pisania”<sup>12</sup>), jak też sama rzeczywistość diagnozowanych bezpośrednio społeczeństw i kultur

<sup>6</sup> „Można to nazwać osobistym reportażem, ponieważ autor jest tam zawsze obecny. Czasami nazywam to «literaturą na piechotę»” (R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, op. cit., s. 78). Pierwodruk: *An Interview with Ryszard Kapuściński* [z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Bill Buford], „Granta” 1987, nr 21 („The Story-Teller”), s. 81–97. Zob. polski przekład: *Podróżnik po lesie rzeczy*, „Most. Wolne Pismo” 1987, nr 16/17, s. 147.

<sup>7</sup> Z. Bauer, *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego*, Warszawa 2001.

<sup>8</sup> P. Czaplński, *Kłopoty z nowoczesnością* [w:] „Życie jest z przenikania...”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, op. cit., s. 281.

<sup>9</sup> Zob. m.in.: J. Miodek, *Człowiek pogranicza. O Ryszardzie Kapuścińskim* [w:] „Życie jest z przenikania...”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, op. cit., s. 132.

<sup>10</sup> „Jestem człowiekiem pogranicza...”, z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Ewa Maria Slaska, Iwona Mickiewicz, „WIR” 1995, nr 1 („Dwujęzyczność, podwójna tożsamość”), s. 247–256. Zob. J. Miodek, *Człowiek pogranicza. O Ryszardzie Kapuścińskim* [w:] „Życie jest z przenikania...”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, op. cit., s. 131–137.

<sup>11</sup> Taka analogia pojawia się w jednym z wywiadów Kapuścińskiego: „Bardzo lubię tamten świat, i Afryki, i Ameryki Łacińskiej, i Azji. Dobrze się tam czuję. Sam jestem z Polesia, takiej bardzo dziwnej społeczności, która już nie istnieje, zniknęła. To była taka przedwojenna Afryka Polski [...]” (R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, op. cit., s. 56; zob. pierwodruk: *Trzeba być w środku wydarzeń*, z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Krzysztof Łęcki, „Śląsk” 1997, nr 12, s. 24).

<sup>12</sup> Zob. R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, op. cit., s. 54. Zob. także M. Horodecka, „Być kimś innym”. Narracja empatyczna w „Buszu po polsku” Ryszarda Kapuścińskiego [w:] „Życie jest z przenikania...”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, op. cit., s. 99; M. Horodecka, *Narracja empatyczna. „Busz po polsku”* [w:] eadem, *Zbieranie głosów. Sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*, Gdańsk 2010, s. 21–80.

(Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej). Po trzeciej wreszcie, doświadczenie obserwatora przełomu wieków, pochłoniętego ideą świata wielokulturowego XXI wieku, obsesyjnie kreślącego perspektywy bliższej i dalszej przyszłości. Trzecia z wymienionych kwestii, przy oczywistym założeniu, iż poszczególnych spraw nie da się od siebie ani odizolować, ani interpretować w oderwaniu od pozostałych – skądinąd wyjątkowo interesująca dla dzisiejszych komparatystów, zwłaszcza zwolenników badań postkolonialnych – stanowi tutaj główny przedmiot refleksji.

## 2

Diagnozy późnego Kapuścińskiego, poczynając od lat 90., oscylują coraz częściej wokół jednej zasadniczej kwestii – wielokulturowego świata; krótko mówiąc, okazują się one rezultatem już nie tylko eksploracji terenowych, wysiłków reportera-historyka-etnografa, ale namysłu socjologa i, zwłaszcza, antropologa kulturowego<sup>13</sup>. Wielokrotnie spotykana u autora *Podróży z Herodotem* formuła „wielokulturowy” wiąże się poniekąd z nowym horyzontem pisarstwa, którego najlepszą manifestacją stają się kolejne tomy *Lapidariów* i zaskakująco jednorodny w wymowie, wręcz monotematyczny cykl okazjonalnych wykładów. Owa formuła odnosi się zarówno do niektórych dzisiejszych „państw wielokulturowych”<sup>14</sup> (Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych), jak też – przede wszystkim – do światowej sytuacji w dobie dekolonizacji, dającej „początek zupełnie nowemu, wielokulturowemu światu”<sup>15</sup>, zarówno do kondycji człowieka w rzeczywistości ponowoczesnej, o czym traktuje w sposób szczególny wykład *Inny w globalnej wiosce* („żyjemy w świecie wielokulturowym”<sup>16</sup>), jak i do całej historii świata („Nasza planeta zawsze była [...] wielokulturowa”<sup>17</sup>), to znaczy do płynnych mechanizmów kulturowych, rozumianych na wskroś nowocześnie już przez Herodota<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> Owe diagnozy skądinąd prowokują dzisiejszego antropologa do stawiania rozmaitych pytań. Zob. A. Kunze, *Antropologia punktów: rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego*, Katowice 2008.

<sup>14</sup> Zob. R. Kapuściński, *Wojna czy dialog?*, „Znak” 2002, nr 10, s. 35 (wykład inauguracyjny działalności Uniwersytetu Łatającego „Znaku”, wygłoszony 17 stycznia 2002 roku w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego).

<sup>15</sup> R. Kapuściński, *Our responsibilities in a multicultural world / Powinności obywatela świata wielokulturowego*, Kraków 2002, s. 10 (także s. 12, 17). Zob. także R. Kapuściński, *Lapidarium V*, Warszawa 2002, s. 77.

<sup>16</sup> R. Kapuściński, *Inny w globalnej wiosce* [w:] idem, *Ten Inny*, Kraków 2007, s. 57 (wykład wygłoszony 30 września 2003 roku, inauguracyjny rok akademicki w Wyższej Szkole Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera). Zob. także R. Kapuściński, *Tłumacz – postać XXI wieku* [w:] *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim: opowieści trzynastu tłumaczy*, red. B. Dudko, Kraków 2007, s. 14–15.

<sup>17</sup> R. Kapuściński, *Inny w globalnej wiosce* [w:] idem, *Ten Inny*, op. cit., s. 57.

<sup>18</sup> *Zdaniem Kapuścińskiego*: „[...] dla Herodota wielokulturowość świata jest żywą, pulsującą tkanką, w której nic nie jest dane i określone raz na zawsze, lecz nieustannie przekształca

Zmiana punktu widzenia, narzucona nie tylko oficjalną rolą prelegenta czy wykładowcy, rodząca swoistą obsesję mówienia o świecie wielokulturowym oraz wielokulturowości, przynosi w konsekwencji rozmaite konstatacje socjologiczne, filozoficzne, antropologiczne akcentujące niestabilność, płynność czy też przygodność bycia we współczesnej rzeczywistości. Przykładem chociażby diagnozy sformułowanej w trakcie wykładu *Mój Inny*, wygłoszonego przez Kapuścińskiego na Międzynarodowym Sympozjum Pisarzy w Grazu 12 października 1990 roku: „Świat był dla mnie zawsze wielką wieżą Babel. Jednak wieżą, w której Bóg pomieszał nie tylko języki, ale także kulturę i obyczaje, namiętności i interesy, i której mieszkańcem uczynił ambiwalentną istotę łączącą w sobie Ja i nie-Ja, siebie i Innego, swojego i obcego”<sup>19</sup>. Wiele podobnych w charakterze uwag pojawia się w licznych wykładach (między innymi zebranych w tomie *Ten Inny*, Kraków 2007), wiele też, oczywiście, rozproszonych jest w sześciu tomach *Lapidariów*, wydawanych w latach 1990–2007. W *Lapidarium II* – mianowicie notatkach z lat 1989–1995 – Kapuściński pisze, iż: „Obraz współczesnego świata ma naturę kolażu: różne racjonalne elementy składają się na irracjonalną całość. Kolaż – jest to być może jedyna metoda opisanego i przedstawienia współczesnego świata w całej jego zaskakującej, gwałtownej i piętrzącej się różnorodności”<sup>20</sup>. Nie ulega żadnej kwestii – reporter począwszy od lat 90., w czasach, gdy jest już pozbawiony wszelkich złudzeń co do samego postępu cywilizacyjnego, technokracji, demokratyzowania świata na drodze rozwoju ekonomicznego i gdy poniekąd uwolniony zostaje od uwikłań poprzedniego systemu, obiera nieco inny niż we wcześniejszych dekadach, „niereportażowy” tryb argumentacji, próbuje objaśniać fenomen wielokulturowości i współczesnego świata z pozycji antropologa kulturowego<sup>21</sup>. Inaczej jeszcze mówiąc, w ostatnim okresie twórczości zainteresowany jest przede wszystkim refleksją kulturową, antropologicznymi analizami relacji zachodzących między współczesnymi cywilizacjami<sup>22</sup>. Warto przy tym zauważyć, iż owe analizy powstają w czasie, gdy Wolfgang Welsch forsuje własną koncepcję transkulturo-

---

się, zmienia, tworzy nowe relacje i konteksty” (R. Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków 2008, s. 107. Podkreśl. – A. H.; zob. pierwodruk: *Podróże z Herodotem*, cz. 11: *Widok z minaretu*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 284, s. 18).

<sup>19</sup> R. Kapuściński, *Mój Inny* [w:] idem, *Ten Inny*, op. cit., s. 49–50. Por. R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, op. cit., s. 77.

<sup>20</sup> R. Kapuściński, *Lapidarium II*, Warszawa 1995, s. 151. Podobnych sformułowań odnajduje się więcej: „Świat już jest wielką różnorodnością. Jest wielkim i niesłychanie bogatym collage’em” (R. Kapuściński, *Nie ogarniam świata*, z Ryszardem Kapuścińskim spotykają się Witold Bereś i Krzysztof Burnetko, Warszawa 2007, s. 194).

<sup>21</sup> Jak przyznaje wprost w jednym z wywiadów: „Z zainteresowania jestem antropologiem kulturowym” (rozmowa Mariusza Dzięglewskiego z Ryszardem Kapuścińskim [Warszawa, 15 kwietnia 2004] [w:] M. Dzięglewski, *Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego. Źródło poznania społeczeństw i kultur*, op. cit., s. 254).

<sup>22</sup> Zob. P. Czaplinski, *Kłopoty z nowoczesnością* [w:] „*Życie jest z przenikania...*”: *szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, op. cit., s. 283 i n.

wości<sup>23</sup>. Niemiecki filozof i historyk sztuki, jak wiadomo, rozróżniając Herderowską koncepcję kultury (autonomicznych „wysp”/„kul”), koncepcje wielokulturowości, interkulturowości oraz transkulturowości, prowadzi batalię o ostatnią z nich i zarazem o detronizację pozostałych jako nieadekwatnych sposobów opisu rzeczywistości współczesnego świata; polski reporter i pisarz – co charakterystyczne – pozostaje niezmiennie przy swoim rozumieniu wielokulturowości.

## 3

W wykładzie *Tłumacz – postać XXI wieku*, wygłoszonym w Krakowie 12 maja 2005 roku podczas I Światowego Kongresu Tłumaczy Literatury Polskiej, niedysydejszy reporter stwierdza, iż: „[...] nowe otwarcie świata pozwoliło lepiej zobaczyć i odczuć jego różnorodność i złożoność, a zwłaszcza – jego wielokulturowość (a tym samym i wielojęzyczność)”<sup>24</sup>. Od razu też dodaje, że: „[...] teraz, u schyłku XX wieku, rodzi się świadomość powszechna, świadomość planetarnej wielokulturowości i wielojęzyczności rodzaju ludzkiego”<sup>25</sup>. Procesy dekolonizacji oraz walka z etnocentryzmem, zmieniające w II połowie XX wieku światowy układ polityczny, prowadzące do obalania starych totalitaryzmów i – przede wszystkim – do odzyskiwania przez wielu ludzi poczucia godności, są bez wątpienia źródłem umiarkowanego optymizmu<sup>26</sup> Kapuścińskiego. Trudno byłoby jednakże uznać przywołane opinie (w jakiejś mierze zresztą i życzeniowe postulaty) za ostateczne czy reprezentatywne, wszak oceny obrazu współczesnego świata i człowieka dokonywane przez Kapuścińskiego-antropologa okazują się o wiele bardziej skomplikowane. Już wcześniej dochodzi chociażby do krytyki koncepcji Marshalla McLuhana, wytoczonej między innymi w *Powinności obywatela świata wielokulturowego* (2002): „Nie, nie żyjemy w globalnej wiosce, ale raczej w globalnej metropolii, na globalnym dworcu czy stacji, przez które przewala się «samotny tłum» Davida Riesmana, tłum mijających się obojętnie, zapędzonych, znerwicowanych ludzi, którzy nie chcą się wzajemnie znać i zbliżyć. Prawda jest raczej taka, że im więcej elektroniki, tym mniej

<sup>23</sup> Zob. W. Welsch, *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*, przeł. B. Susła, J. Wietcki [w:] *Filozoficzne konteksty koncepcji rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, cz. II, red. R. Kubicki, Poznań 1998, s. 195–222.

<sup>24</sup> R. Kapuściński, *Tłumacz – postać XXI wieku* [w:] *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim: opowieści trzynastu tłumaczy*, op. cit., s. 8. Podkreśl. – A. H.

<sup>25</sup> *Ibidem*. Podkreśl. – A. H.

<sup>26</sup> „Wiek XX był nie tylko stuleciem totalitaryzmów i wojen. Był to jednocześnie wiek dekolonizacji, wielkiego wyzwolenia. Trzy czwarte mieszkańców naszej planety uwolniło się z podległości kolonialnej i – przynajmniej formalnie – stało się pełnoprawnymi obywatelami świata. [...] ów wielki ruch kontynentów zależnych – ku wolności – był zarazem niebywałym zjawiskiem cywilizacyjnym, które dało początek zupełnie nowemu, wielokulturowemu światu” (R. Kapuściński, *Our responsibilities in a multicultural world / Powinności obywatela świata wielokulturowego*, op. cit., s. 10).

ludzkich, człowieczych kontaktów”<sup>27</sup>. Trawiąca ponowoczesność choroba obojętności, samotności, atopii, „samotnego tłumy”, braku wzajemnego zrozumienia itp. prowadzi do zgoła pesymistycznej diagnozy (nb. reporter od samego początku odnosił się do wszelkich idei globalizacji z największą rezerwą). I to owa diagnoza właśnie otwiera drogę ku takiemu sposobowi myślenia o współczesnym człowieku i ponowoczesnym świecie, który nie tylko akcentuje zagrożenia, ale też pozwala zarazem odnajdywać ścieżki wybrnięcia z impasu wielokulturowości.

Lapidarnym podsumowaniem i jednocześnie przypieczętowaniem diagnoz antropologicznych Kapuścińskiego jest, jak wolno sądzić, znana konkluzja zawarta w wykładzie *Spotkanie z Innym jako wyzwanie XXI wieku* (2004): „[...] trzy możliwości stały zawsze przed człowiekiem, ilekroć spotkał się z Innym: mógł wybrać wojnę, mógł odgrodzić się murem, mógł nawiązać dialog”<sup>28</sup>. Jeżeli uwzględnić w tym kontekście propozycję Jürgena Boltena, dla którego „bycie obok siebie” oznacza wielokulturowość, zaś „bycie ze sobą”<sup>29</sup> – interkulturowość<sup>30</sup>, okaże się, iż perspektywę wrogiej konfrontacji bądź jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego oraz własnej izolacji/obojętności łączyć należałoby z wielokulturowością, perspektywę postulowanego dialogu i pożądanego otwarcia na Innego natomiast – z interkulturowością. Problem tylko w tym, że Kapuściński – świadomie?, nieświadomie? – nie rozróżnia tych dwóch koncepcji kultury (niesłusznie zresztą uznawanych przez Welscha za bliskie sobie), że wykorzystuje w obu wypadkach formułę „wielokulturowość”, narażając się w konsekwencji na niespójne czy rozbieżne odczytania własnych intencji.

Meandry recepcji Kapuścińskiego-antropologa to zapewne temat na odrębne studium, dość powiedzieć, iż skalę problemu ujawnia chociażby tom zbiorowy *„Życie jest z przenikania...”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego* (Warszawa 2008). Niektórzy autorzy posługują się tam formułą wielokulturowości, by mówić w gruncie rzeczy o koncepcji interkulturowości (nie da się chyba inaczej odczytać uogólnienia Jana Miodka: „[...] pisarz sądzi, że szansą dla ludzkości jest wielokulturowość”<sup>31</sup> – w przeciwnym wypadku staje się ono nie tyle kontrowersyjne, ile niedorzeczne, i to nie tylko z powodu dzisiejszego, głębokiego kryzysu koncepcji wielokulturowości); niektórzy starają się uniknąć nieporozumień, odnajdując dla interkulturowości nietypową formułę peryfrastyczną: „autentyczna wielokulturowość” (w przekonaniu Tadeusza Szkołuta: „Autentyczna

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>28</sup> R. Kapuściński, *Spotkanie z Innym jako wyzwanie XXI wieku* [w:] *idem*, *Ten Inny*, *op. cit.*, s. 67. Podkreśl. – A. H.

<sup>29</sup> J. Bolten, *Multikulturowość a interkulturowość: od bycia obok siebie do bycia ze sobą* [w:] *idem*, *Interkulturowa kompetencja*, przekład i wprowadzenie B. Andrzejewski, Poznań 2006, s. 108–130.

<sup>30</sup> Zob. A. Hejmej, *Interkulturowość – literatura – komparatystyka*, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 34–47.

<sup>31</sup> J. Miodek, *Człowiek pogranicza. O Ryszardzie Kapuścińskim* [w:] *„Życie jest z przenikania...”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, *op. cit.*, s. 135.

wielokulturowość nie może bowiem opierać się na «życiu obok siebie», bez podejmowania głębszych prób zrozumienia i porozumienia [...]”<sup>32</sup>); niektórzy re-interpretują dyskurs Kapuścińskiego przez pryzmat wyłącznie interkulturowości, a ściślej – przez pryzmat dialogu interkulturowego (zdaniem Zygmunta Ziętka: „Fascynacja kulturą innością, trudność jej poznania, zrozumienia i zaakceptowania, dążenie do odkrywania i przekraczania granic – tych rzeczywistych i tych między ludźmi oraz w sobie – pośredniczenie w dialogu międzykulturowym są w świetle *Podróży z Herodotem* misją życia autora [...]”<sup>33</sup>); niektórzy zaś – przeciwnie – nie przekraczają progu wielokulturowości, co od razu prowadzi do kwestionowania spójności, jak też zasadności wielu wywodów Kapuścińskiego.

## 4

Ostatnie stanowisko zajmuje Przemysław Czapliński, analizując – w perspektywie nowoczesności i wielokulturowości – rozwijane przez autora *Podróży z Herodotem* koncepcje tożsamości, dialogu oraz inności<sup>34</sup>. Tożsamość, pojmowana przez pisarza esencjalnie („mocna” tożsamość), staje się, w przekonaniu literaturoznawcy, potencjalnym źródłem reakcji ksenofobicznych i zapędów kolonizacyjnych. Dialog – jakkolwiek forma dialogu – ma dla niego, z natury rzeczy, charakter opresywny (dialog przy tym nie może być uznany za jedyną, a tylko za jedną z form współistnienia z Innym). Inność interpretowana jest przez Czaplińskiego – po pierwsze – jako spotkanie z „Dalekim Innym”<sup>35</sup>, mianowicie uwzględnianie perspektywy odległych kultur, pominięcie zaś kwestii „Bliskiego Innego”<sup>36</sup>, po drugie – jako kwestia li tylko tolerancji. Tak oto rysuje się, w najdalej uproszczonym ujęciu, obraz wywodów reportera i pisarza w świetle koncepcji wielokulturowości, „bycia obok siebie”, które zatrzymuje się w najlepszym razie na tolerancji – obraz, w moim przekonaniu, nie do końca chyba rozpoznany.

Kapuściński ma bowiem najwyraźniej na względzie nie „bycie obok siebie” (wielokulturowość jest dla niego faktem, można by powiedzieć za Ewą Rewers – „poziomem zero”<sup>37</sup> refleksji nad współczesną kulturą), lecz „bycie ze sobą”, swo-

<sup>32</sup> T. Szkołut, *Ryszard Kapuściński – tłumacz kultury współczesnej* [w:] „*Życie jest z przenikania...*”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, op. cit., s. 196.

<sup>33</sup> Z. Ziątek, *Powrócić do Pińska... O przemianach pisarstwa Ryszarda Kapuścińskiego po 1989 roku* [w:] „*Życie jest z przenikania...*”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, op. cit., s. 116–117. Podkreśl. – A. H.

<sup>34</sup> P. Czapliński, *Kłopoty z nowoczesnością* [w:] „*Życie jest z przenikania...*”: szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, op. cit., s. 285 i n.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 286.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 287.

<sup>37</sup> E. Rewers, *Transkulturowość czy globalność? Dwa dyskursy o kondycji post-nowoczesnej* [w:] *Dylematy wielokulturowości*, red. W. Kalaga, Kraków 2007, s. 119 i n.

iącie rozumiany e k u m e n i z m<sup>38</sup> (ta formuła pojawia się skądinąd w wykładzie *Powinności obywatela świata wielokulturowego*, napisanym tuż przed tragicznymi wydarzeniami z 11 września 2001 roku). Niewątpliwie mocna tożsamość – w odczuciu Kapuścińskiego – staje się warunkiem *sine qua non* współistnienia w świecie wielokulturowym („Za wyrwanie ze swojej kultury płaci się wysoką cenę. Dlatego tak ważne jest posiadanie własnej, wyraźnej tożsamości, poczucie jej siły, wartości i dojrzałości. Tylko wówczas człowiek może śmiało konfrontować się z inną kulturą”<sup>39</sup>), służy jednak nie realizacji partykularnych interesów, podsycaniu ksenofobii i pogłębianiu „nowego kolonializmu”, lecz otwarciu się na Innych. Dialog, naturalnie, nie jest pozbawiony przemocy, niemniej jego opresywność inaczej przedstawia się w perspektywie wielokulturowości, gdy chodzi o twarde reguły negocjowania i, by tak rzec, interesowne porozumienie (np. instytucjonalnie egzekwowaną tolerancję), nieco inaczej – w perspektywie interkulturowości, gdy chodzi o „wymianę”, bezinteresowne rozumienie. Dodać więc trzeba, iż uwagę Kapuścińskiego przykuwa tutaj nade wszystko pewien rodzaj dialogu – poniekąd inny niż ten pożądany w *Wojnie futbolowej*, decydujący o warsztacie reportera, stanowiący niezbędne ogniwo w serii reporterskich działań. Otóż „Celem tego dialogu – jak podkreśla pisarz – ma być w z a j e m n e z r o z u m i e n i e, celem zaś tego zrozumienia – wzajemne zbliżenie [...]”<sup>40</sup>. W takich okolicznościach trudno, oczywiście, sprowadzić kwestię inności czy to do „Dalekiego Innego”, czy to zwłaszcza do tolerancji (nawet do najszlachetniejszych z jej przejawów w polu wielokulturowości, nie mówiąc już o spektakularnych aczkolwiek niewiele znaczących gestach). Sam Kapuściński zresztą ucina wszelkie ewentualne spekulacje: „Tolerancja nie musi zakładać zrozumienia – tolerujemy obecność jakiejś innej wspólnoty w naszym mieście, ale nie interesujemy się, jakie wartości ona wyznaje i co reprezentuje. Nie ma między nami komunikacji, dialogu.

Ale głębsza i ważniejsza forma kontaktu międzykulturowego winna zawierać element czynny – wychodzenie naprzeciw, próbę nawiązania dialogu. I to jest więcej niż tolerancja.

Tolerancja jest tylko pierwszym stopniem...”<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> R. Kapuściński, *Our responsibilities in a multicultural world / Powinności obywatela świata wielokulturowego*, *op. cit.*, s. 34–35.

<sup>39</sup> R. Kapuściński, *Spotkanie z Innym jako wyzwanie XXI wieku* [w:] *idem*, *Ten Inny*, *op. cit.*, s. 72. Podkreśl. – A. H. Zob. także s. 14, 38, 45.

<sup>40</sup> R. Kapuściński, *Inny w globalnej wiosce* [w:] *idem*, *Ten Inny*, *op. cit.*, s. 59. Podkreśl. – A. H.

<sup>41</sup> R. Kapuściński, *Nie ogarniam świata*, *op. cit.*, s. 159.



Wizja kultury późnego Kapuścińskiego – mimo iż kształtowana z pełną świadomością dokonujących się zmian, to znaczy pojawienia się czy też eksplozowania na nowo u progu XX wieku nacjonalizmu, rasizmu, przejawów fundamentalizmu religijnego<sup>42</sup> – zachowuje, jak widać, charakterystyczną odrębność, wychodzi bezsprzecznie poza paradygmat wielokulturowości. Jest z całą pewnością inna niż wizja Samuela Huntingtona<sup>43</sup>, głoszącego nieuchronny konflikt cywilizacji („Nie ma na świecie – jednoznacznie konkluduje niegdysiejszy reporter – żadnej konfrontacji cywilizacyjnej”<sup>44</sup>), czy wizja Francisa Fukuyamy<sup>45</sup>, wieszczącego „koniec historii”, a mianowicie dominację kultury zachodniej, ekspansję eurocentryzmu (przez autora *Szachinszacha* uznawana co najwyżej za „prowokację intelektualną wywołującą dyskusję nad epoką”<sup>46</sup>). Jest też niewątpliwie inna niż przywołana wcześniej koncepcja Wolfganga Welscha, bo o ile niektóre komentarze pozwalałyby jeszcze snuć pewne przypuszczenia („W świecie współczesnym nie ma już kultur istniejących osobno, odrębnie, za siedmioma górami, w izolacji. Każda kultura jest obecnie, choć w różnym stopniu – zapośredniczona, hybrydyczna, naznaczona eklektyzmem”<sup>47</sup> – czytamy w *Lapidarium II*), o tyle komentarze o nasilającej się „w skali światowej regionalizacji”<sup>48</sup>, wadze rdzennych wartości, decydujących o tożsamości społeczno-kulturowej, a zwłaszcza „wyraźnej tożsamości”, nie pozwalają zbliżyć się do sposobu myślenia niemieckiego filozofa i jego koncepcji transkulturowości. Kapuścińskiemu zdecydowanie bliżej do Marcela Maussa, Bronisława Malinowskiego, Ralpa Lintona, którzy objaśniają relacje rozmaitych kultur w kategoriach wymiany, wzajemnego wzbogacania się, poszanowania<sup>49</sup>, bliżej – w ostatecznym rozrachunku – do „filozofów dialogu”: przede wszystkim Emmanuela Lévinasa i Józefa Tischnera (także Martina Bubera czy Gabriela Marcela), którzy eksponują znaczenie spotkania, empatii, bycia ze sobą, rozumienia<sup>50</sup>.

<sup>42</sup> W przekonaniu Kapuścińskiego: „[...] konfrontacja systemów demokratycznych i totalitarnych została zastąpiona przez nowe prądy, z którymi wchodzimy w XXI wiek. Są to: nacjonalizm, rasizm i wszelkiego typu fundamentalizm religijny” (R. Kapuściński, *Nie ogarniam świata*, op. cit., s. 131–132; zob. także s. 196–199).

<sup>43</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* [1996], przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997.

<sup>44</sup> R. Kapuściński, *Our responsibilities in a multicultural world / Powinności obywatela świata wielokulturowego*, op. cit., s. 24 (zob. także s. 28–29).

<sup>45</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Biedroń, M. Wichrowski, Poznań 1996.

<sup>46</sup> R. Kapuściński, *Nie ogarniam świata*, op. cit., s. 131.

<sup>47</sup> R. Kapuściński, *Lapidarium II*, op. cit., s. 151.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 148.

<sup>49</sup> Zob. R. Kapuściński, *Our responsibilities in a multicultural world / Powinności obywatela świata wielokulturowego*, op. cit., s. 17.

<sup>50</sup> Zob. R. Kapuściński, *Inny w globalnej wiosce* [w:] *idem*, *Ten Inny*, op. cit., s. 55 i in.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż późny Kapuściński pochłonięty jest już nie tylko (nie tyle) opisywaniem ognisk konfliktów i antagonizmów zachodzących między „cywilizacjami rozwoju” i „cywilizacjami przetrwania”<sup>51</sup>, światem reportażu tyleż odsyłającym do jednostkowych zdarzeń, ile zamykającym się w paraboli władzy, wolności, niepodległości, lecz obsesyjną ideą rozumienia Innego. Próba określenia własnego stanowiska i własnych potrzeb pojawia się chociażby w *Lapidarium II*: „Uważam się za badacza Inności – innych kultur, innych sposobów myślenia, innych zachowań. Chcę poznać pozytywnie rozumianą obcość, z którą chciałbym się zetknąć, aby ją zrozumieć”<sup>52</sup>, czy w *Lapidarium VI*: „[...] próbowałem poznać i zrozumieć ludzi spotykanych tam, gdzie wypadło mi jeździć i pracować. Często byli to ludzie należący do innych kultur, ras, religii. Starałem się zrozumieć, co to znaczy być człowiekiem innej kultury. Czy to oznacza inaczej żyć? Inaczej odczuwać? Inaczej myśleć? Być kimś innym?”<sup>53</sup>. Celem owego rozumienia Innego, przejawu wrażliwości postkolonialnej, okazuje się i ciekawość, i – w sposób ewidentny – konieczność interwencji. Ostatecznym bowiem celem rozumienia Innego, w wymiarze społeczno-politycznym, staje się – w ocenie Kapuścińskiego – walka o bycie „Europejczykiem zdetronizowanym”<sup>54</sup>, walka o zarzucenie eurocentryzmu<sup>55</sup>. Dlatego też rola reportera (przy założeniu, iż reportaż jako komunikat ma olbrzymią, nieporównywalną z literaturą siłę oddziaływania) i rola pisarza sprowadzone zostają do mediacyjnej roli tłumacza kultur<sup>56</sup>, mianowicie tego, który objaśnia, interpretuje, zdaje sprawę o współczesnym mu świecie; krótko mówiąc, tłumacza „nie z języka na język – ale z kultury na kulturę”<sup>57</sup>. Zaakceptowanie wielokulturowości w tym wypadku oznacza odejście od eurocentryzmu, przekroczenie zaś wielokulturowości – dialog interkulturowy, utopijne w jakiejś mierze aczkolwiek nieuchronne dążenie i działanie, bowiem: „[...] strategia zerwania i zamknięcia nie jest dobrym wyjściem. Jakież więc pozostaje rozwiązanie? – wytacza retoryczne pytanie Ka-

<sup>51</sup> *Świat rozpedzony, świat uspiiony*, Ryszard Kapuściński w rozmowie z Jackiem Żakowskim, „Gazeta Wyborcza” 1999, nr 300, s. 13.

<sup>52</sup> R. Kapuściński, *Lapidarium II*, *op. cit.*, s. 30.

<sup>53</sup> R. Kapuściński, *Lapidarium VI*, Warszawa 2007, s. 49.

<sup>54</sup> R. Kapuściński, *Our responsibilities in a multicultural world / Powinności obywatela świata wielokulturowego*, *op. cit.*, s. 15.

<sup>55</sup> Jak argumentuje: „Moją główną ambicją jest pokazać Europejczykom, że nasza mentalność jest bardzo eurocentryczna, że Europa jest otoczona przez niezmierną i wciąż wzmagającą się różnorodność kultur, społeczeństw, religii i cywilizacji. Życie na planecie, na której jest coraz więcej wzajemnych powiązań, wymaga tej świadomości i dostosowania się do radykalnie nowych warunków globalnych” (R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, *op. cit.*, s. 13).

<sup>56</sup> R. Kapuściński, *Tłumacz – postać XXI wieku [w:] Podróże z Ryszardem Kapuścińskim: opowieści trzynastu tłumaczy*, *op. cit.*, s. 14–15. Zob. także R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, *op. cit.*, s. 21 (*Dlaczego piszę?* [wykład Ryszarda Kapuścińskiego na Uniwersytecie Śląskim, 1997], „Gazeta Uniwersytecka” 1997, nr 2, s. 13).

<sup>57</sup> R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, *op. cit.*, s. 21 (*Dlaczego piszę?*, *op. cit.*, s. 13). Zob. R. Kapuściński, *Lapidarium II*, *op. cit.*, s. 117.

puściński – Spotkanie? Poznanie? Dialog? To już nie tylko propozycja, to już powinność, którą stawia przed nami rzeczywistość świata wielokulturowego”<sup>58</sup>.

*Andrzej Hejmej*

IN RYSZARD KAPUŚCIŃSKI'S 'MULTICULTURAL WORLD'

Summary

Acclaimed chiefly for his literary reportages Ryszard Kapuściński, the global reporter, has a unique position among his contemporaries. This article is concerned with his personal assessments of the condition of the modern world and the shift in his focus of interest from the exploratory fieldwork – for which he mobilized the skills of a reporter, historian and ethnographer – towards a more diagnostic approach of a cultural anthropologist. As ‘a man of the borderlands’ Kapuściński was uniquely qualified to explore and explain the issues of multiculturalism, dialogue and understanding the Other. The article argues that Kapuściński’s peculiar understanding of culture (with his characteristic blurring of borders between multiculturalism and interculturalism) and his extraordinary sensitivity to the processes of change in the late 20th century made him dwell in an almost obsessive manner on our duties in the multicultural world and the task of coming to terms with the idea of ‘the dethroned European’.

---

<sup>58</sup> R. Kapuściński, *Our responsibilities in a multicultural world / Powinności obywatela świata wielokulturowego*, op. cit., s. 17.